

Turcja naruszyła prawo do wolności wypowiedzi

5 stycznia 2013

Turcja w 2009 roku zablokowała dostęp do platformy Google Sites. Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł jednogłośnie, że działanie to narusza prawo do wolności wypowiedzi. Tureckie przepisy umożliwiające zastosowanie nakazu blokowania stron internetowych zostały uznane za nieprecyzyjne i muszą ulec zmianie.

Europejski Trybunał Praw Człowieka wydał krytyczne orzeczenie w sprawie blokowania przez władze Turcji dostępu do platformy Google Sites. Sprawę wniósł do Trybunału Ahmet Yildirim, właściciel strony internetowej, na której publikował materiały dotyczące jego pracy naukowej oraz opinie o charakterze publicystycznym. Strona była udostępniana przez platformę Google Sites.

W 2009 r. turecki sąd pierwszej instancji nakazał zablokowanie dostępu do innej witryny z Google Sites, na której publikowano niezgodne z tureckim prawem treści obrażające pamięć Atatürka, założyciela i pierwszego prezydenta Republiki Tureckiej. Blokadę założyła Dyrekcja ds. Telekomunikacyjnych. Wkrótce potem zwróciła się do sądu z wnioskiem o rozszerzenie nakazu blokowania na całą platformę Google Sites, argumentując, że to jedyna techniczna możliwość efektywnego zablokowania dostępu do strony zawierającej nielegalne treści, gdyż nie jest możliwe ustalenie tożsamości mieszkającego zagranicą właściciela strony. W efekcie sąd rozszerzył pierwotny nakaz i zezwolił na zablokowanie dostępu do całej platformy Google Sites, w tym również strony dotyczącej pracy naukowej Ahmeta Yildirima.

Trybunał w Strasburgu uznał, że blokowanie dostępu do platformy Google Sites narusza prawo do wolności wyrażania

opinii, wyrażone w art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Zgodnie z tym orzeczeniem ograniczanie dostępu do źródeł informacji musi mieć wyraźną i precyzyjną podstawę prawną. Dodatkowo taka ingerencja państwa musi mieć uzasadniony cel, a stosowane środki powinny być niezbędne i proporcjonalne. Tymczasem tureckie przepisy nie przewidywały blokowania całych platform, takich jak Google Sites. Prawo również nie przewidywało wystarczających gwarancji, chroniących przed możliwymi nadużyciami ze strony władz w przypadku zastosowaniu blokady. Trybunał stwierdził również, że nic nie wskazuje na to, żeby turecki sąd wziął pod uwagę różne interesy – w szczególności nie ocenił, czy zablokowanie dostępu do całej platformy Google Sites jest niezbędne do walki z nielegalnymi treściami.

Wyrok ma niewątpliwe przełomowy charakter. Po raz pierwszy Trybunał Strasburski badał mechanizm blokowania stron internetowych, środka stosowanego nie tylko przez władze Turcji. Wiele państw europejskich wykorzystuje go do walki m.in. z obrazami seksualnego wykorzystywania dzieci. Jednak bez względu na kontekst i formalny powód zastosowania, blokowanie ma charakter pozorny i nieproporcjonalny. Z jednej strony nie realizuje deklarowanego celu (jest nieskuteczne), z drugiej stwarza bardzo duże ryzyko ograniczenia dostępu do legalnych treści. Sprawa Ahmeta Yildirima to kolejny przykład na to, że blokowanie może zagrażać wolności wypowiedzi i prowadzić do naruszenia zasad demokratycznego państwa prawnego.

Opracowanie: Jędrzej Niklas

Na podstawie: www.edri.org, www.article19.org,
hudoc.echr.coe.int

Źródło: [Fundacja Panoptikon](#)